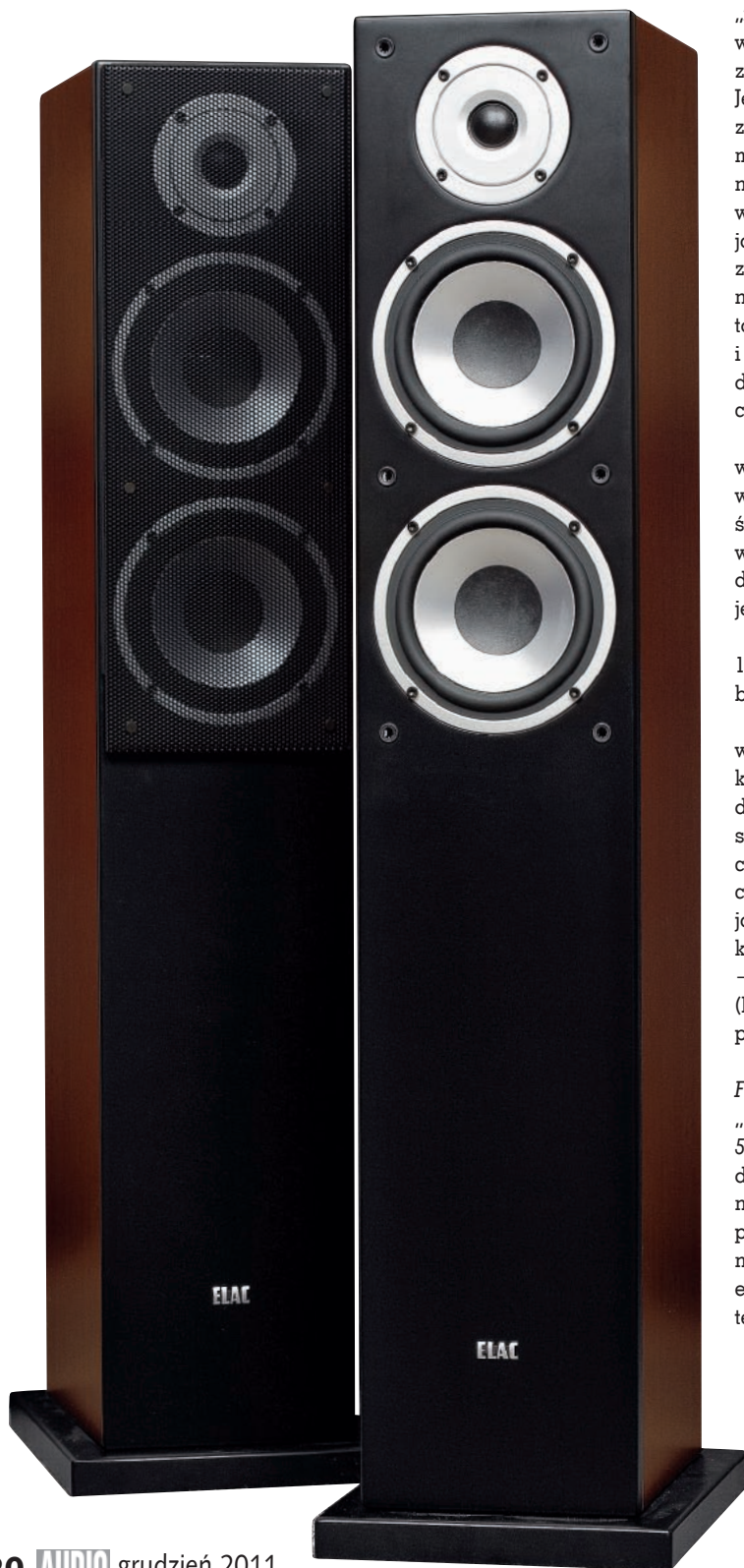


Już kiedyś testowaliśmy kolumny o symbolu FS 57. Jestem tego pewien, ale nie wiem, kiedy to było dokładnie, nie znalazłem ich też w naszym internetowym archiwum – przepraszam za tamtejsze braki... Pojawienie się indeksu „2” oczywiście usprawiedliwia powrót do tematu, choć nie zawsze za nowymi indeksami kryją się wielkie zmiany. Tym razem są one bardzo poważne, co widać już na pierwszy rzut oka – nowe „57-ki” w ogóle nie przypominają poprzednich modeli.

Elac FS 57.2



Seria 50 (teraz 50.2) jest najtańszą w ofercie Elaka, jej konstrukcje nie zawierają najbardziej charakterystycznych i prestiżowych firmowych rozwiązań technicznych, a więc sandwichowych membran (błyszczące z zewnątrz „miski”) w przetwornikach nisko-średniotonowych, ani tym bardziej wysokotonowego JET-a. Za takie atrakcje trzeba zapłacić Elakowi znacznie więcej, zwłaszcza w przypadku kolumn wolnostojących. Jednak firma, która chce być znana na szerszym rynku, nie może zaczynać swojej oferty zbyt wysoko, stąd też seria 50.2, technicznie mniej „firmowa”, co nie znaczy, że niskiej klasy. Patrząc na FS 57.2 na tle testowanej grupy, można dostrzec, na czym polega jej przewaga w odbiorze dużej części klientów. Dali i Paradigmy wyglądają bardzo nowocześnie i elegancko, ale są mniejsze i nie każdy im zaufa; JBL-e są jeszcze większe, lecz wyglądają tak niezwykle, że niejeden się ich wystraszy; wreszcie Rothy mają estetykę, nazwijmy to, niewyrafinowaną, Elaki są bardziej dostojne, spokojniejsze, no i stoi za nimi doskonale znana marka. To taki „bezpieczny wybór” dla kogoś, kto nie jest pewien, czego dokładnie chce... Poza tym, że chce kolumny wolnostojące za niewiele ponad 2000 zł.

Dla mnie zaletą tych kolumn jest to, nie zostały wykonane w „piano black”. Być może budżet był na to za krótki – bo już w droższej serii 60.2 błyszcząca czerń pojawia się na przedniej ścianie – ale efekt końcowy jest bardzo udany. Front polakierowano na czarny półmat, pozostałe powierzchnie oklejono folią drewnopodobną – w kolorze czarnym lub czereśniowym – i w sumie jest bardzo schludnie oraz bezpretensjonalnie.

Układ głośnikowy jest dwuipółdrożny, z parą tego samego typu 16-cm przetworników (niskotonowy/nisko-średniotonowy) z membranami aluminiowymi i 25-mm tekstylną kopułką wysokotonową.

Obydwa głośniki pracują we wspólnej komorze bas-refleks, wentylowanej do tyłu dwoma dużymi (o średnicy prawie 6 cm każdy) otworami, umieszczonymi na samym dole i na samej górze; dzięki dużej łącznej powierzchni otworów uda się uniknąć kompresji i turbulencji przy wysokich poziomachysterowania, co jednocześnie bez względu na głośność prowadzi do ustalenia wysokiej częstotliwości rezonansowej obudowy; aby ją obniżyć („przyciszając” jednocześnie wyższy bas), możemy otwory niezależnie zamknąć lub przytłumiać, stosując pierścienie i zatyczki z wyposażenia – o ile mamy w pomieszczeniu problemy z nadmiarem basu. Taka (lub inna) kombinacja z bas-refleksem i możliwością strojenia basu przez użytkownika jest charakterystyczna dla Elaka.

Znacznie większy od FS 57.2 podłogowiec serii ma symbol FS 58.2 i jest konstrukcją trójdrożną, z dwoma niskotonowymi „18-tkami” i „15-tką” w roli średniotonowego; w skład serii 50.2 wchodzi też dwie małe konstrukcje dwudrożne – BS 53.2 z 15-cm nisko-średniotonowym i BS 52.2 z 12-cm – ta druga przeznaczona raczej do powieszenia na ścianie, a więc głównie jako głośnik efektywny systemów wielokanałowych; jest też centralny – CC51.2.

Estetyka maskownicy jest odważna – nie z tkaniny, lecz z perforowanej blachy. Jak wskazują pomiary, to metalowe urządzenie nie jest akustycznym dobrodziejstwem, ale jego atutem jest z pewnością trwałość, odporność na uderzenia, i żar z papierosa.



Wysokotonowa kopułka nie jest aluminiowa; o ile nie jest to kosztowny JET, stosowany w znacznie droższych konstrukcjach, miejsce to zajmuje w Elakach kopułka tekstylna.

Wspólną cechą różnych konstrukcji Elaka są aluminiowe membrany – jednak w najtańszej serii już nie sandwiczowe „miski”, ale o konwencjonalnym profilu.



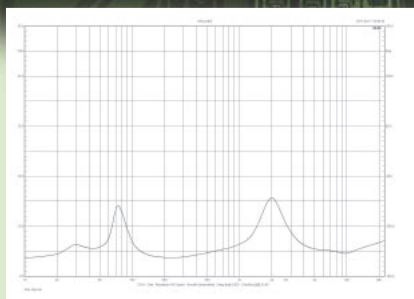
Każdy z nich można całkowicie zamknąć lub tylko przytłumić pierścieniem z gąbki – daje to duże możliwości wyregulowania poziomu basu, stosownie do sposobu ustawienia kolumn i akustyki pomieszczenia.

Z jednej komory wyprowadzono dwa otwory bas-refleks, obydwie na tylnej ścianie – jeden na samym dole, drugi na samej górze...



— R E K L A M A —

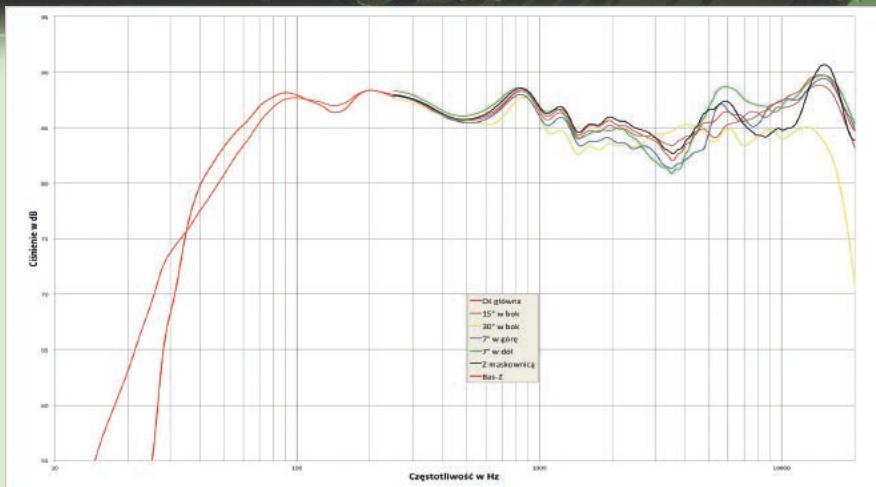
Laboratorium Elac FS 57.2



rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

Od producenta dostajemy ciekawy pakiet informacji na temat impedancji. Punktem wyjścia jest impedancja minimalna, o wartości 3,6 oma, występująca przy 205 Hz. Zmierzyliśmy – wszystko się zgadza. Naturalnym wnioskiem jest więc to, że impedancja nominalna (znamionowa) powinna być ustalona jako 4 omy – i tak też czytamy w katalogu. Mimo to, obok znajduje się jeszcze uwaga: „Pasuje do amplitunerów (od – do) 4-8 Ohm”. Jak to interpretować i pogodzić? Każdy zrobi to na własny rachunek, wedle własnej wiedzy i zdolności kojarzenia faktów. Wraz z 4-omową impedancją pojawia się przyzwoita czułość 87 dB.

Charakterystyka przetwarzania ma kilka lokalnych zafalowań i znane z wielu innych konstrukcji (choć wcale nie z Elaka)



rys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

delikatne wycofanie zakresu 2-4 kHz (patrz komentarz do Dali Zensor 5), oś główna najlepszej charakterystyki została dobrze wycelowana, gdyż zarówno pod kątem -7° , jak i $+7^\circ$, kształt jest już nieco gorszy. Aby usłyszeć najlepiej zrównoważone brzmienie, należy usiąść z głową na wysokości ok. 90 cm. I raczej trzeba zdjąć maskownicę, która w zakresie wysokich tonów ma wyraźny (i negatywny) wpływ. W zakresie niskich tonów pokazujemy dwie krzywe dla bas-refleksu, pracującego z dwoma i z jednym otworem. Ponieważ w pierwszym

przypadku nie ma wcale zbyt dużo basu, przemykanie obudowy (a tym bardziej jej całkowite zamykanie) jest chyba tylko wyjściem awaryjnym w wyraźnie „przebasowionych” sytuacjach (pomieszczenie, ustawienie), a nie rekomendowaną opcją.

Impedancja znamionowa [Ω]*	4
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]*	87
Rek. moc wzmacniacza [W]**	15-150
Wymiary (wys. x szer. x głęb.) [cm]	92,5 x 17 x 26,5
Masa [kg]	14

* parametry zmierzone, ** dane producenta,

ODSŁUCH

Nowe najtańsze Elaki są z zewnątrz nieelakowe – firma nie próbuje imitować droższych produktów, bez wysiłku proponuje kolumnę o dość standardowym, chociaż wciąż atrakcyjnym wyglądzie. Tak też można by napisać o samym brzmieniu, co z kolei nie jest wielką zmianą w stosunku do Elaków z wyższych serii, które niezależnie od efektywnych błyszczących membran, grały zawsze kulturalnie, miękko, nigdy nazbyt ostro, choć czasami z mocno nasyconym basem. FS57.2 nie sięgają takich wyżyn wyrafinowania, akksamitności wysokich tonów, przyjaznego ciepła basu i plastyczności średnicy, jak droższe modele firmy, ale mają z nimi wspólną cechę przynajmniej w sprawie zasadniczej – są podobnie zrównoważone, raczej zagęszczone niż rozrzedzone, w najmniejszym stopniu nie eksponują wysokich tonów, choć nie są oszczędne na dole pasma. Tworzą więc brzmienie mocne, poważne, ale raczej spokojne, jeszcze nie potężne, bardziej stabilne niż dynamiczne, trochę uśredniające różne nagrania, niepodkreślające kontrastów, niewyciągające na wierzch realizacyjnych różnic, niewprowadzające też od siebie nerwowości

i wyraźnych, specyficznych podbarwień, choć oczywiście całkowicie nie można było ich uniknąć – skupiają się jednak na dole, unikając wpływu na górę, nie zakłócając jej łagodności. Choć nie ma ona nadzwyczajnej kombinacji przejrzystości i delikatności, znanej z wysokotonowych JET-ów, to kształtowo charakterystykę w tym kierunku (czego samo użycie tekstylnej kopułki wcale nie przesądza); udało się nawet, przy tak dobrym jej wtopieniu w środek i ustawieniu umiarkowanego poziomu, uratować sporo „powietrza”, które dowodzi czystości przetwarzania oraz dociągnięcia do skrajów pasma; nie ma za to – bo wszystkiego być nie może – też dość charakterystycznej dla droższych Elaków nuty słodczy i miękkości. Środek pasma jest mocny, nasycony, chwilami nawet pobudzony, nie ma jednak akcentowanego wyższego podzakresu, nie jest też zmiękczone ani podgrzany na dole. Wreszcie bas ma postać raczej amorficzną niż krystaliczną, chętniej tworzy gęsty akustyczny sos, niż atakuje twardym uderzeniem. Przy takim profilu tonalnym wraz z takim rozłożeniem akcentów, całość brzmi w sposób skupiony, nieromantyczny, ale tym bardziej nieagresywny; Elaki nie szermują

różnymi, zwłaszcza skrajnymi nastrojami, lecz starają się trzymać jakby głównego nurtu, nie drażniąc i nie przymilając się słuchaczowi. Tym sposobem są bezpieczne i uniwersalne, choć nieekscytujące i nieczarujące; tym stylem przypominają mi trochę słuchawki Sennheisera – skądinąd cenione właśnie za neutralność. O tym, że jest tu spory potencjał, a co najmniej poprawność, przekonuje też stereofonia – czytelne dalsze plany, wyraźne skrajne pozycje, płynność i stabilne centrum.

FS 57.2

CENA: 2400 ZŁ

DYSTRYBUTOR: AUDIO KLAN
www.audioklan.com.pl

WYKONANIE

Proporcjonalna, budząca zaufanie dwupółdrożna konstrukcja, solidna, staranna i bez zbędnego blichtru.

PARAMETRY

Czułość 87 dB przy impedancji 4 omy, charakterystyka dobrze zrównoważona z lekkim wycofaniem zakresu 2-4 kHz.

BRZMIENIE

Obszerne, nasycone, spójne i wyzbyte wszelkiej agresji. Choć bez krystalicznej przejrzystości, to z wyraznymi, stabilnymi pozycjami na scenie.